

Jacek Wasilewski

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0003-1926-9950

Mateusz Patera

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-8888-9777

Fakty, emocje, narracje prasowe w sytuacji zagrożenia: przypadek konfliktu krymskiego w publicystyce w lutym i marcu 2014 roku

Celem badania przedstawionego w artykule było odnalezienie typów narracji i schematów w narracjach, którymi polskie media drukowane posługiwały się w opisywaniu wydarzeń na Krymie i jego aneksji. Wydarzenia te miały znaczący wpływ na postrzeganie następującego po nim i wciąż trwającego konfliktu na wschodzie Ukrainy.

Po ustaleniu typów narracji obecnych w polskiej prasie chcieliśmy zobaczyć, czy związane z poczuciem zagrożenia mechanizmy oceny sytuacji w badanych narracjach o wydarzeniach na Krymie wpływały na bezstronność przekazu dziennikarskiego, czy i w jakim stopniu taki mechanizm mógł występować w przypadku doniesień dziennikarskich o konflikcie na Ukrainie w 2014 roku.

Narracje rozumiemy tu jako reprezentacje poznawcze, które organizują dane jako następstwo czasowe wydarzeń. W tym sensie narracja jest sposobem rozumienia świata, strukturyzowania danych i operowania nimi¹. Ze strumienia zdarzeń musimy wyodrębnić kilka z nich i połączyć je tak, by rozumieć związki przyczynowe między nimi oraz ewentualnie ująć ich wspólny sens². Może dotyczyć on norm, sposobów działania, prawideł obowiązujących w rzeczywistości – zarówno w relacji jednostki ze światem, jak i społeczeństwem. Trzebiński wskazuje, że schemat narracyjny zawiera pewne modelujące elementy, do których należą:

-
- 1 J. Wasilewski, *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Headmade, Warszawa, 2012; R. Schank, *Dynamic Memory: A Theory of Reminding and Learning in Computers and People*, Cambridge University Press, Cambridge 1982.
 - 2 R. Schank, *Tell Me a Story: A New Look at Real and Artificial Intelligence*, Simon & Schuster, New York 1991.

- **bohaterowie** historii dziejącej się w danej sferze,
- ich **wartości**, czyli pozytywne i negatywne dla bohaterów postawy wobec trudności.

Ponadto schemat narracyjny może generować modelowy repertuar **intencji** tych bohaterów oraz towarzyszące im **plany realizacji**³.

Kluczowe elementy dla narracji to zatem bohater, przypisany mu cel lub intencje działania oraz siły napędzające konflikt (antagonista, przeciwności itp.), które stoją bohaterowi na drodze do celu. Relacje między tymi elementami tworzą **schematy narracyjne**.

Metodologia

Koncepcję narracji przydatną dla analiz narracji w prasie, a więc do porównywania narracji i łączenia ich w typy, oprzemy o zaproponowany przez strukturalistę Algirdasa Greimasa⁴ schemat narracyjny, który określa podstawowe relacje elementów w narracji. Ponieważ relacje między elementami były podstawą dla użytego przez nas klucza kodowego, pokrótce je tu opiszemy.

Bohater (pojedynczy lub zbiorowy) chce osiągnąć **cel** i ma ku temu motywację. W dążeniu do celu bohater stawia się w pewnej roli – np. obrońcy demokracji, tradycji, władzy. Rola ta wiąże się z jego wartościami.

Istnieje siła, która **wyznacza** i legitymizuje **cel**. Może to być osoba, tradycja lub jakaś wyższa wartość. W polskich narracjach o konfliktach na wschodzie może to być polska racja stanu, przynależność do zachodniego świata wartości, wiekowe doświadczenia wobec zakusów Rosji, które skłaniają Polskę – kraj jako bohatera na międzynarodowej arenie – do takiego czy innego działania.

Bohater na drodze do celu musi zmierzyć się z **antagonistą**, który wchodzi z bohaterem w konflikt lub w inny sposób komplikuje jego wysiłki w osiągnięciu celu. Bohater w konflikcie ma jednak **wsparcie**. Wsparciem dla bohatera są wszystkie siły wewnętrzne i zewnętrzne, które zbliżają go do celu lub pomagają w walce z antagonistą.

Bohater, osiągając cel, może sam stać się **beneficjentem** tej sytuacji (np. naród odzyskujący niepodległość), ale też beneficjentem w narracji staje się ktokolwiek, kto korzysta z osiągnięcia celu przez bohatera: np. powstrzymanie Rosji na Ukrainie może dać oddech Estonii i Łotwie, jeśli popularna narracja o imperializmie ujmuje te kraje jako następne w kolejce po ukraińskim Krymie.

Narracja o ustalonym, znanym szkielecie działa jak schemat poznawczy – to znaczy audytorium jest w stanie, po rozpoznaniu typu narracji, uzupełnić napływają-

3 *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

4 A. Greimas, E. Leach, *Rytuał i narracja*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 111.

ce informacje własnymi oczekiwaniami lub zniekształcić dane tak, by pasowały do schematu, pomijając to, co niespójne. Aby rozumieć narracje, czyli interpretować to, co się dzieje wśród ludzi czy wśród państw, musimy rozpoznać intencje zaangażowanych w interakcje bohaterów⁵. Zazwyczaj w tym „procesie rozpoznawania” bazujemy już na jakiejś wiedzy, starając się dopasować daną sytuację do jakiegoś znanego schematu – zwłaszcza w sytuacji zagrożenia, w której emocje zaburzają namysł.

Celem naszej analizy narracji prasowych było wydobycie wzorów (schematów) narracji o kryzysie/konflikcie na Ukrainie i ocena, czy i jak bardzo te schematy „sterują” takimi elementami informacji dziennikarskich, jak: przypisywanie motywacji, intencji, celów i wartościowania bohaterów.

W analizie związanej z oceną intencji różnych bohaterów objętych opowieścią o konflikcie przyjrzymy się bohaterom opowieści oraz ocenie ich intencji – zwłaszcza Rosji/Władimira Putina, zbadamy opisywane intencje przypisywane USA, czy szerzej – Zachodowi, a także używane kryteria oceny sytuacji politycznej i tego, kto jest w opisie dziennikarskim podmiotem suwerenności. Z materiału badawczego wyodrębnimy zatem:

1. role Rosji w opowieści o konflikcie (w tym metonimie Rosji – czyli Moskwę i Putina);
2. role, które odgrywają USA;
3. punkt widzenia w odniesieniu do narodowości mieszkańców regionu.

Do agregacji artykułów prasowych wykorzystano aplikację eGazety Reader. Pod kątem założonych kryteriów badawczych eksplorowano ponad 50 tytułów prasowych ukazujących się na terenie Polski, w tym wszystkie istotne dzienniki i magazyny (uzyskujące wysokie wskaźniki sprzedaży i czytelnictwa).

Do selekcji materiału badawczego zastosowano celowy dobór próby, opierający się na trzech aspektach – czasowym, tematycznym, gatunkowym.

Kryterium czasowe: operat danych zawierał się w okresie od 22 lutego 2014 r. (dzień ucieczki Wiktora Janukowycza z Ukrainy) do 23 marca 2014 r. (pierwszy dzień powszedni po podpisaniu przez prezydenta Władimira Putina aktów ratyfikacyjnych traktatu o przyjęciu Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej). Do badania zostały zakwalifikowane teksty, w których pojawiało się kluczowe słowo „Krym” (kryterium tematyczne) oraz które były tekstami reportażowymi lub analizami publicystycznymi (kryterium gatunkowe).

Biorąc pod uwagę trzy powyższe kryteria, wyodrębniliśmy jako narracyjne i szczegółowo przeanalizowaliśmy 30 artykułów. Wyselekcjonowane teksty poddawano analizie zawartości poprzez kodowanie, tj. wieloaspektowy opis wedle kilkunastu kategorii badawczych z naciskiem na te, które dotyczyły aspektów narra-

5 J. Wasilewski, *Opowieści...*, s. 59-69; R. Schank, *Tell Me...*

cyjnych. Wskazywano m.in. narratorów, cele, przeszkody, tryby działania, wartości protagonistów i antagonistów.

Zagregowane dane podlegały rekodowaniu i przekrojowemu zestawianiu wedle kluczowych, sklastrowanych kategorii. Analiza jakościowa tekstów pozwoliła na odnotowanie różnic narracyjnych pomiędzy poszczególnymi segmentami i tytułami prasy.

W analizie wyróżniliśmy głównych bohaterów prezentowanych w tekstach opowieści – Rosja/Władimir Putin, USA/Barack Obama i Ukraina.

Klucz kodowy użyty do analizy zawartości opierał się na podstawowych kategoriach narracyjnych z definicji Trzebińskiego oraz opisanych wcześniej kategorii modelu narracji Greimasa. Oprócz metryczki związanej z danymi identyfikacyjnymi artykułu, oddzielnie kodowano *autora* i *narratora*: nie zawsze bowiem autor jest narratorem, czasem jest nim bohater użyty przez autora do opisu sytuacji. Kolejne kategorie opisywały protagonistę: kim jest/jako kto występuje, jaki jest jego cel, jakie przeszkody musi pokonać na drodze do celu; jaki jest jego tryb działania związany z rolą, w jakiej występuje; jakimi wartościami kieruje się na drodze do celu, a więc jakie metody pokonywania przeszkód wybiera. Następnie wyszczególniano, jakie są według narratora założone skutki działań protagonisty i jakie są skutki zaistniałe. Takie same kategorie odnosiły się do antagonisty, który chce uniemożliwić działania protagonisty. W kluczu kodowym zaznaczano także sojuszników głównych bohaterów – a więc ewentualne wsparcie dla protagonisty i antagonisty oraz sposób działania sojuszników (wsparcie moralne, militarne, dyplomatyczne, finansowe, szkoleniowe itp.). Artykuły publicystyczne, w odróżnieniu od reportaży, prezentowały zazwyczaj proste opowieści, nie zawierały pięter narracyjnych ani polifonii głosów, co znacznie upraszczało prace analityczne.

Dzięki tak zbudowanemu kluczowi dawało się pogrupować narracje według różnych kategorii i je porównywać. Analiza zawartości pod względem kategorii narracyjnych pozwala spojrzeć na uwzorowanie opowieści o konflikcie o Krym, pierwszym z serii, która skończyła się wojną Rosji z Ukrainą, uporządkowanie perspektyw, z których jest opowiadana i ukazanie ich ewentualnych różnorodności. W tych opowieściach w prasie polskiej, tradycyjnie sprzyjającej Ukrainie i niesprzyjającej Rosji, mamy zatem trzech głównych bohaterów: agresor – Rosja, ofiara – Ukraina, wsparcie ofiary – Zachód. Jak tłumaczono sobie w polskiej prasie, kto i dlaczego zaangażował? Jak Zachód uzasadniał swoje „wsparcie”, jako jaka ofiara jawiła się Ukraina? Zaczniemy od Putina i wytłumaczenia jego zachowania.

Narracje o Putinie i Rosji

Władimir Putin i Rosja na łamach artykułów o charakterze publicystycznym w lutym i marcu 2014 roku ukazywani byli w sposób niejednoznaczny. W czterech

publikacjach⁶ prezydent Rosji bądź Rosja jako państwo zostali zakwalifikowani jako protagoniści (bohaterowie posiadający swoje własne cele, niepodporządkowane działaniom innych bohaterów; to na ich intencjach i celach ogniskowała się opowieść). Rolę antagonistów przypisano im w 16 artykułach. Nagłe naruszenie porządku granic wymagało wytłumaczenia, dlaczego Rosja zdecydowała się na zabór czy aneksję Krymu. Najłatwiej można było to wytłumaczyć tym, że był szalony.

Szalony Putin

Władimir Putin – irracjonalny, a nawet szalony, to bohater, który pojawiał się w różnorodnych tytułach prasowych. Tego typu narracje można zaobserwować zarówno w centrowo-liberalnej „Gazecie Wyborczej”, jak i innych mainstreamowych gazetach – „Rzeczpospolitej” czy „Dzienniku Gazecie Prawnej”. Rosyjski prezydent nie może uzyskać pełnej swobody w swoich imperialnych marzeniach, ponieważ na jego drodze pojawiają się m.in. kolejne nieobliczalne rewolucje w poradzieckich republikach, takie jak Majdan na Ukrainie, które nie sprzyjają w konsekwentnie realizowanym planie odtworzenia imperium ze stolicą w Moskwie.

Jak się jawi Putin jako władca wobec Rosjan? W tej relacji opisywany był on w kategoriach aktora nacechowanego pozytywnie, gdyż przyjął za cel „odwrócić największą tragedię XX wieku”⁷, czyli rewolucję demokratyczną, która odbyła się w republikach postsowieckich. W tych narracjach, w których Putin działa jako protagonista, przypisywano mu wartości takie jak siła i autonomia. Jego działania określano jako bezkompromisowe. Putin protagonista, choć rzadko był tak traktowany, u polskiego narratora budzi jednak niepewność i wątpliwości: „Nie należy jednak nadmiernie ufać, zwłaszcza w przypadku Rosji, w potęgę rozumu i chłodnej kalkulacji. Ideologiczne motywy mocarstwowe są w jej polityce tak silne, że mogą przeważać nad wyrachowaniem i pchnąć Kreml do gry na podział Ukrainy”⁸. Rafał Woś w swoim artykule *Ekonomista zagląda do głowy Putina* stwierdza, że „próbujemy przecież zajrzeć do głowy władcy Kremla”⁹, sugerując, że działania Władimira Putina są trudne do przewidzenia, brak w nich racjonalności. Rosja z jednej strony jest ambitna, ale pod płaszczykiem racjonalizmu kryje się szaleństwo: Putin dla poczucia dumy narodowej ma w sobie zgodę na chaos.

6 Zob. W. Radziwinowicz, *Putin*, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2014; W. Radziwinowicz, *Dla Putina Krym jest jak NRD*, „Gazeta Wyborcza”, 19.03.2014; R. Woś, *Ekonomista zagląda do głowy Putina*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 21.03.2014; T. Kisielewski, *Ryzykowna gra na podział*, „Rzeczpospolita”, 25.02.2014.

7 W. Radziwinowicz, *Putin*, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2014.

8 T. Kisielewski, *Ryzykowna gra na podział*, „Rzeczpospolita”, 25.02.2014.

9 R. Woś, *Ekonomista zagląda do głowy Putina*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 21.03.2014.

Putin racjonalny

W przypadkach, kiedy Rosja i Putin są ukazywani w świetle negatywnym (czyli gdy kontekst nie jest wewnątrzrosyjski, ale międzynarodowy), mogliśmy przeczytać o Rosji mającej duże aspiracje i Putinie, który jest świadomy potencjału zarządnego przezeń terytorium. Prezydent Rosji opisywany jest jako wyrachowany gracz na światowej scenie politycznej, budzący respekt i szacunek. Racjonalność Putina i jego działań pojawia się w kontekście próby wprowadzenia systemu federalnego na Ukrainie: „Moskwa zamierza narzucić Ukrainie system federalny, licząc, że zachowa swe wpływy na wschodzie kraju”¹⁰. Celem tych zabiegów jest zaspokojenie aspiracji elit zamieszkujących tę część Ukrainy, które mają swoje wpływy w Moskwie: „Federalizm prowadzi nie tylko do niezależności finansowej, ale, co ważniejsze, do zapewnienia obecnym elitom władzy we wschodnich regionach kraju”¹¹. W narracjach, które obsadzają go w tej roli, Putin w swoich planach i działaniach liczy się z Zachodem i postępuje w sposób przemyślany, ponieważ potrzebuje Europy i Zachodu do realizacji dwóch strategicznych celów gospodarczych – zmonetyzowania swoich zasobów oraz dostarczania najnowszych technologii na teren jego kraju: „Rosja potrzebuje Europy nie tylko jako odbiorcy, ale musi importować z UE technologie”¹².

Racjonalność Putina w narracjach w polskiej prasie dotyczy *planu zła* i roli *złego*. Putin jako antagonistista ma za przeciwnika Baracka Obamę; to Obamie i potędze Stanów Zjednoczonych zagraża rosyjski plan odzyskania dominacji na świecie, którego częścią jest rozszerzenie czy utrzymanie strefy wpływów w krajach dawnych republik radzieckich. Putin aspiruje do stworzenia Eurazji, która miałaby być opozycją Unii Europejskiej.

Zdarza się, że w artykułach silna i racjonalna Rosja mimo wszystko obawia się sankcji; wówczas ukazywana jest w roli groźnego starszego brata – obie strony uczestniczą w szantażu, który z jednej strony powstrzymuje Zachód od wprowadzenia ograniczeń dotyczących państwa Władimira Putina, z drugiej – stwarza Rosji racjonalne przesłanki do pole do dalszej ekspansji.

W każdej opowieści tego typu antagonistista ma swojego pomocnika na pierwszej linii, swoją marionetkę. W opowieściach o Putinie i Rosji dotyczących konfliktu na Ukrainie jako prawa ręka Rosji jawi się Wiktor Janukowycz. Postać byłego prezydenta Ukrainy występuje w kategorii *wsparcia* – to pomocnik Putina. Prezydent Rosji wykorzystuje jego pozycję do ochrony rosyjskich interesów na wschodzie Ukrainy. Publicyści kreują Janukowycza jako marionetkę w rękach rosyjskiego władcy¹³,

10 P. Jendroszczyk, *Scenariusz dla wschodniej Ukrainy*, „Rzeczpospolita”, 17.03.2014.

11 Ibidem.

12 B. Drewnowska, P. Mazurkiewicz, *Zapłacimy za ten kryzys*, „Rzeczpospolita”, 3.03.2014.

13 R. Szoszyn, *Na Ukrainę powraca widmo zbiegłego Janukowycza*, „Rzeczpospolita”, 11.03.2014.

zależną od jego decyzji, przekonań, sugestii. Tego typu przedstawienia Janukowycza ukazują Ukrainę jako państwo słabe, uzależnione od zewnętrznych sił, tracące swoją suwerenność – jako ofiarę. Putin konsekwentnie realizuje swoją politykę (destabilizuje Ukrainę) kosztem łamania porozumień międzynarodowych. Poprzez bezwzględne, ale przemyślane działania pokazuje jako postać w opowieściach swoją siłę i charakter. I takiego właśnie władcy oczekują Rosjanie – nie słabego, ulegającego Zachodowi, ale zdecydowanego i konsekwentnego.

W analizowanych tekstach publicystycznych sygnalizujących trudności, jakie pojawiają się podczas aneksji Krymu przez Rosję, wymieniano ukraińskie siły porządkowe, sytuację ekonomiczną, działania Banderowców, liczne strajki. Putin zawsze wychodził z tego obronną ręką, wyrażając nawet aprobatę dla przemocowych aktów: „Putin zapalił zielone światło radykalnym grupom separatystycznym. Cel jest jeden: podsycanie antysemickich, antyislamskich napięć wśród radykalnych ugrupowań i dokonanie ich rękoma krwawych prowokacji”¹⁴.

Władimir Putin i jego strategia przejęcia Krymu ma być niezwykle przemyślana, ponieważ wojna rozgrywa się na terenach, gdzie jeden mieszkaniec opowiada się za jedną stroną, natomiast jego sąsiad – za drugą. Tego typu podziały występują również na poziomie najmniejszych struktur społecznych – rodzin. Osią narracji w artykule Grzegorza Szymanika¹⁵ jest konflikt mieszkańców miasta Bałakław. Narrator przedstawia ich podczas agresji rosyjskiej na ich miasto. Konflikt skupia się na historii poszczególnych bohaterów, którzy reprezentują całą lokalną społeczność. Jedni opowiadają się za Rosjanami, drudzy za pozostaniem w obrębie państwowości ukraińskiej. Dramatyzm historii leży w wewnętrznych podziałach w wieloetnicznych rodzinach. Jest to jednak coś, co Putin wykorzystuje, a nie bezpośrednio przyczyna separacji od Ukrainy.

Racjonalizm Putina jako postaci gracza ma przejawiać się w jego postępowaniu w kontekście tożsamości narodowej. Putin jest sprawcą podburzania tłumu do zmnipulowanej z punktu widzenia polskiej prasy walki o *wolność i prawa*: „W podobne tony uderzyła Rosja. Duma i resort spraw zagranicznych mówią o zagrożeniu praw i wolności Rosjan i ludności rosyjskojęzycznej na Ukrainie”¹⁶. Jawiąc się jako obrońca zachodnich wartości, w gruncie rzeczy chce przedstawić aneksje jako wynik wyznawania zachodnich wartości.

Wyrachowany, chłodno oceniający sytuację i prowadzący swą politykę imperia-listyczną w sposób przemyślany – taki Władimir Putin funkcjonuje w narracjach przede wszystkim w mediach konserwatywnych, jednak nie można pominąć bar-

14 A. Jankowska, *Tatarzy nie chcą uciekać*, „Wprost”, 1.03.2014.

15 G. Szymanik, *Wiosenne porządki w Bałakławie*, „Gazeta Wyborcza”, 14.03.2014.

16 M. Czech, *Jeden naród, dwa języki – wschód i zachód Ukrainy są jednością*, „Gazeta Wyborcza”, 27.02.2014.

dziej liberalnych: tygodnika „Wprost” i dziennika „Gazeta Wyborcza”. W opozycji do rosyjskiego polityka znajduje się Zachód, który chciałby powstrzymać imperia-listyczne zapędy Putina. W tygodniku „Wprost” jako wsparcie dla przeciwników Putina wymieniano m.in. Polaków i Helsińską Fundację Praw Człowieka.

Co robi Zachód w prasowych opowieściach? Ten nieco zdezorientowany Zachód, który w latach 90. gwarantował granice Ukrainie za rezygnację z broni jądrowej, pozostaje w bezruchu albo generuje dyplomatyczny ruch werbalny. I w którym miejscu na tej planszy jest Polska?

Narracje o Zachodzie

Na potrzeby tej analizy przyjmijmy, że Zachodem nazywane są tu podmioty (państwa, ale także większe struktury), które na mapie geograficznej położone są na zachód od Odry. Polska w opowieściach prasowych może być elementem Zachodu – np. kiedy mowa o Unii Europejskiej – natomiast w polskim dyskursie publicznym nie stanowi Zachodu samodzielnie, w przeciwieństwie do Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych¹⁷ (np. Zachód bez Polski w tytule artykułu: *Tomasz Lis o podwójnych standardach i obłudzie Zachodu wobec Polski*¹⁸, ale już z Polską w lidzie artykułu *Warto pomagać Ukrainie: „Czy Zachód powinien udzielać wsparcia dyplomatycznego i ekonomicznego Ukrainie oraz czy zaangażowanie w sytuację na Wschodzie leży w polskim interesie?”*¹⁹; Polska często stanowi opozycję wobec Zachodu – albo w kontekście aspiracji, albo różnicy, kiedy jawi się jako państwo na granicy – i jest też Zachodem dla Ukrainy, ale nie kimś opiniotwórczym, a zwłaszcza decydującym jako Zachód²⁰).

17 Co ciekawe, Michail Minakov przeprowadzając wywiady z uczestnikami Majdanu i Antymajdanu, wyróżnił podobną klasyfikację w relacji Zachód-Ukraina, w którym Polska jest miejscem granicznym, nieprzyporządkowanym: „The United States was viewed as a separate part of the West. Within Europe, interlocutors distinguished among four groups of countries: 1. „Our” postcommunist neighbors (in a tone combining notes of irony, contempt, and envy); 2. Western Europe – Germany, France, and Great Britain (in a neutral or respectful tone); 3. The crisis-ridden south – Italy, Greece, and Spain (regarded negatively, both as places “where we are not respected” and as countries that „are now in constant crisis”); and 4. Scandinavia, where “there is socialism” (real, good socialism and not „the kind that we had”; it is precisely here that interlocutors used the most positive turns of phrase). Za: M. Minakov, *Utopian Images of the West and Russia Among Supporters and Opponents of the Euromaidan*, „Russian Politics & Law”, vol. 53 issue 3, 2015, s. 68-85.

18 Tomasz Lis o podwójnych standardach i obłudzie Zachodu wobec Polski, <https://www.newsweek.pl/opinie/tomasz-lis-felieton-o-polityce-zachodu-wobec-rosji-newsweekpl/6shh8pz> [dostęp: 25 sierpnia 2017].

19 https://www.ms.gov.pl/pl/p/odm_pl/siec_rodmi/wydarzenia_/warto_pomagac_ukrainie;jsessionid=EA2E7CD9C7DC319C355FF6E7CE6ECEAE.cmsap1p [dostęp: 25 sierpnia 2018].

20 Por. T. Zarycki, *Uciemniona forpoczta Zachodu. Wiktyimizacja i okcydentalizacja we współczesnym polskim dyskursie regionalnym*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, 2005, s. 115-133; D. Skórczewski, *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec „innej Europy”*, „Porównania”, nr 6, 2009, s. 95-105.

Zachód w analizowanych tekstach publicystycznych najczęściej – 10 razy – występował jako podmiot stanowiący przeszkodę dla działań antagonisty (najczęściej Rosji). Jak zatem Zachód staje w obronie ustanowionego i akceptowanego porządku?

Zachód prezentowano na dwa sposoby: z jednej strony można było utwierdzić się w przekonaniu, że jego celem jest koncyliacja, z drugiej wręcz przeciwnie – że jest podmiotem agresywnym. Narracje o Zachodzie reprezentowały dwa typy dziennikarstwa, które relacjonowały konflikt. Na potrzeby tego tekstu określimy je jako *dziennikarstwo analityczne* i *dziennikarstwo paniczne*. Artykuły zaliczające się do typu analitycznego skupiały się m.in. na skutkach gospodarczych konfliktu – jakie będą konsekwencje agresji Rosji, czy Rosja jest w stanie pozwolić sobie na takie działania (pod groźbą sankcji), kiedy toczący spór się skończy i kto oraz co na nim zyska lub straci. Artykuły typu panicznego prezentowały narracje dotyczące rozbieżności ideowych między Wschodem a Zachodem – z jednej strony jest niezdecydowany, acz uzbrojony Zachód, z drugiej ofiara, która czeka na ratownika, nie mogąc sama sobie dać rady. Ramą dla jednej narracji są interesy, dla drugiej – ludzie. Jak działał Zachód i w jaką narrację prasa wpisywała te działania?

Pozorna troska Zachodu – dobry Zachód

„Zachód, który niesie pomoc, przejmuje się problemami ekonomicznymi, dąży do ustabilizowania sytuacji geopolitycznej świata” – to obraz „działającego” Zachodu w artykułach, w których rzeczywistość jest przedstawiana z perspektyw Zachodu: kiedy ma on wystąpić w roli ratownika, jako podmiot przeciwstawiający się działaniom antagonisty. Zachód może uczynić wiele ustępstw, aby tylko poprawić sytuację na Ukrainie, oczywiście wszystkie działania mają być przedyskutowane i ustalone wspólnie ze wszystkimi stronami konfliktu – o przekonywaniu Moskwy na drodze negocjacji pisze na przykład Piotr Milewski w artykule *Bić albo nie być*²¹. Zaangażowanie Zachodu ukazywane jest także w artykule Huberta Koziela: „trwa dyskusja, jakie sankcje wobec Rosji należy wprowadzić, by jak najmocniej to odczuła”²². Wśród podmiotów Zachodu, które przeciwstawiają się działaniom Rosji, wymieniane jest między innymi NATO. Pakt Północnoatlantyczny ma powstrzymać Rosję od zdominowania świata i przejęcia wpływów w dawnych republikach radzieckich – reakcją sojuszu ma być budowa tarczy antyrakietowej na terenie Polski. To wszystko ma zrobić Zachód – co więc go powstrzymuje?

Otóż Zachód ma się jednak kogo obawiać – Putin szantażuje Unię Europejską i NATO, próbuje grozić dużym zachodnim strukturom. Zachód wstrzymuje się z reakcją, ponieważ przeraża go widmo totalnej wojny, ale także braku tanich do-

21 P. Milewski, *Bić albo nie być*, „Newsweek”, 16.03.2014.

22 H. Koziel, *Wstrząs dla Rosji, kłopot dla Unii*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2014.

staw surowców z terenów rosyjskich, na których *de facto* opiera się przemysł zachodnich krajów. Wszyscy gracze konfliktu są więc w sytuacji patowej. Interes Ukrainy mieści się werbalnie w interesie Zachodu.

W narracjach o Zachodzie cechującym się troskliwą postawą ukazuje się brak jedności i determinacji w jego szeregach. Prowadzi się z Rosją równoległe zbyt wiele interesów, często sprzecznych ze sobą z punktu widzenia różnych zachodnich podmiotów, aby móc wypracować wspólny język podczas negocjacji z Moskwą i Kijowem.

I choć Unia Europejska rysuje Ukrainie mglisty horyzont wejścia w swoje struktury, choć angażuje się w Majdan i staje po stronie Kijowa, to ruchy wykonywane przez zachodnich polityków jawią się publicystom jako iluzja faktycznych działań. Tak naprawdę nie wiadomo, czy okazywana troska jest prawdziwa, czy to tylko jeden z wymiarów politycznych rozgrywek, które za chwilę odejdą w niepamięć, a Ukraina wciąż pozostanie z wymiernym problemem. Jako jeden z przykładów takich działań dyplomatycznych podaje się zawarcie umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą.

Silny, ale z własnymi problemami

Zachód widziany z dystansu, jako antagonistą Rosji, to bohater dążący do zmiany jej władzy – nie chce dopuścić do dalszych poczynań Putina, które mają na celu odbudowę potęgi rosyjskiej z czasów Związku Radzieckiego. Działa więc zaczepnie, wprowadza sankcje, ale w sposób niezdecydowany. Przyczyną markowania ruchów mogą być wewnętrzne problemy Zachodu: „Ameryka jest osłabiona i mało zainteresowana Europą, a Unia nie mówi jednym głosem”²³. Przy takich kłopotach trudno oczekiwać obrazu Zachodu jako walecznego, mężnego i prestiżowego bloku, który swoją potęgą ureguluje wszelkie stosunki międzynarodowe.

Obawa przed konsekwencjami – totalną wojną, problemami gospodarczymi – jest zbyt duża, dlatego Zachód co najwyżej odwołuje się do prawa międzynarodowego i politycznych gestów, jak nieuznanie wyników referendum na Krymie.

Zachód jest rozproszony i niekonsekwentny w swoich działaniach. Z jednej strony chciałby nałożyć sankcje na Rosję, z drugiej obawia się konsekwencji, które może to przynieść. Ten sposób postępowania obrazuje Zachód jako bohatera tragicznego. Znajduje się on w sytuacji, w której każde posunięcie zdradzi jego słabości – m.in. rozszczepienie ideowe, niespójne interesy. Zachodowi próbują pomagać i motywować go ukraińscy działacze, którzy zorganizowali Majdan. To oni naciskają na Zachód, aby zdecydował się na jakąkolwiek interwencję i włączył się w rozmowy na temat uwolnienia Ukrainy od rosyjskich wpływów, jednakże okazuje się, że nie każdemu zachodniemu podmiotowi zależy na odsunięciu Rosji od wpływów na Ukrainie. Zachód jest w sytuacji patowej. Nie zrobi nic albo niewiele i nie wiadomo

23 R. Woś, *Ekonomista zagłada...*

kiedy. Jak w tym wszystkim w dyskursie prasowym jawi się Ukraina jako bohater narracji, ze świeżą pamięcią o zwycięskim Majdanie?

Narracje o Ukrainie

Ukraina w analizowanych artykułach publicystycznych pojawia się dwojako: jako państwo i jako podzielone społeczeństwo; w społeczeństwie działają zewnętrzne wobec niego siły oligarchów wraz z Janukowyczem. W kontekście podzielonego społeczeństwa z jednej strony czytamy o prorosyjskich mieszkańcach wschodniej Ukrainy czy Krymu, z drugiej – prezentowany jest Majdan jako wyraz całości społeczeństwa. I to Majdan jest w narracjach uprawomocniony.

Wiktor Janukowycz jest postacią prezentowaną w sposób jednoznaczny – silny, ale uzależniony od Putina oraz ukraińskich oligarchów, którzy nie chcieli utracić swoich wpływów. Rusłan Szoszyn w artykule *Na Ukrainę powraca widmo zbiegłego Janukowycza*²⁴ pisze: „Zadeklarował wtedy, że pozostaje jedynym prawidłowym prezydentem Ukrainy, wybranym w demokratycznych wyborach. Oświadczył, że nie uzna planowanych na 25 maja wyborów prezydenckich”²⁵. Pokazuje to byłego prezydenta jako zdeterminowanego, przekonanego o swojej racji i bezkompromisowego w dążeniu do pacyfikacji społecznego buntu. Podkreśla to także Andrzej Grajewski w artykule *Gorzkie zwycięstwo*:

Wystąpienie w telewizji publicznej ministra spraw wewnętrznych Witalija Zacharczenki w mundurze, który obwieścił, że siły porządkowe przystąpiły do realizacji operacji antyterrorystycznej, otrzymały ostrą amunicję i mają prawo używać broni, wszyscy odebrali jako nieformalne wprowadzenie stanu wojennego. Tym bardziej że Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie działań „niektórych polityków, a prezydent Janukowycz oskarżył przywódców opozycji, że wyprowadzili ludzi na ulice, by bez mandatu od narodu i z naruszeniem konstytucji przejąć władzę”²⁶.

Timothy Snyder wypomina błędy Janukowycza: „Nie tylko chciał być prezydentem, lecz i naczelnym oligarchą”²⁷. Janukowycz w opowieściach prasowych oddzielany jest i od społeczeństwa, i od państwa: dla eksprezydenta Ukrainy celu nie stanowiła kondycja kraju, ale dbałość o własne, prywatne interesy.

Ukrainę, obrazowaną z perspektywy ukraińskiego społeczeństwa, prezentuje się jako osłabioną, szukającą pomocy u silniejszego Zachodu, pragnącą wyzwolić się z silnego uścisku Rosji, który ją rozrywa na pół. Wsparcia szuka w Zachodzie; tymczasem Rosja nie chce stracić wpływów przede wszystkim na wschodzie Ukrainy.

24 R. Szoszyn, *Na Ukrainę powraca...*

25 Ibidem.

26 A. Grajewski, *Gorzkie zwycięstwo*, „Gość Niedzielny”, 2.03.2014.

27 T. Snyder, *W oparach propagandy*, „Tygodnik Powszechny”, 9.03.2014.

Inna narracja pojawia się w kontekście rozumienia Ukrainy jako państwa zarządzanego przez Wiktora Janukowycza. Wówczas mamy do czynienia z silnym, bezwzględny aparatem władzy, który w kooperacji z Rosją utrzyma obecną sytuację, czyli kraj zależny od decyzji oligarchów i ich interesów. Na taki stan nie powinien pozwolić Zachód, ale jednak obawia się on nieprzewidywalnych działań Putina.

Ukraina ma zatem problem i w pewnym sensie stanowi ziemię niczyją między Rosją a Zachodem. Sprawa krymska jest w tych opowieściach manifestacją działania Rosji, trochę komunikatem, który sprawia, że odczuwamy napięcie wobec ewentualności zbliżającej się fali.

Dyskusja: narracje w poczuciu zagrożenia

Działania polityczne i militarne Rosji wobec Ukrainy są w Polsce widziane jako zagrożenie²⁸. W obecności zagrożenia ludzie wykazują pozytywny stosunek wobec tych, którzy podzielają ich wartości kulturowe i wyraźniej odczuwają przynależność do wspólnoty²⁹. Repozytorium takich wartości są narracje mocno osadzone w tradycji i kulturze: opowieści zarówno z „narodowo” opowiadanej historii, jak i tworzące repozytorium sztuki narodowej. Analizując kontekst narracji o konflikcie krymskim, niejako punkt wyjścia dla późniejszych wydarzeń, zobaczymy w jakim obrazie emocjonalnym Rosji były one zanurzone. Odczuwane emocje zagrożenia wpiswane są w całościowe schematy narracyjne, które zawężają liczbę ewentualnych perspektyw czy punktów widzenia. Oczywiście narracja prasowa nigdy nie będzie obiektywna, z drugiej jednak strony relacja dziennikarska może być bezstronna przez prezentowanie różnych perspektyw, punktów widzenia lub dodawanie faktów, które rozbijają czarno-białe widzenie rzeczywistości.

Jako kontekst przedstawimy pokrótce tło konfliktu krymskiego w 2014 roku i zaangażowane weń podmioty, aby porównać, na których koncentruje się uwaga w polskiej prasie. Następnie zarysujemy stosunek, jaki do Rosji mieli Polacy przed konfliktem krymskim. Wreszcie opiszemy rolę tych emocji w narracjach o konflikcie.

Zacznijmy od dość skomplikowanej sprawy, jaką jest narracyjny węzeł krymski, który Rosja próbowała przeciąć jego aneksją.

Kontekst krymski – zarys

Konflikt związany z Krymem w 2014 roku w polskich mediach rozpatrywany był głównie w kontekście integralności terytorialnej Ukrainy, którą miały gwaran-

28 *Polska-Rosja. Diagnoza społeczna 2013*, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2013, http://www.cprdip.pl/assets/media/Wydawnictwa/Raporty/Polska_Rosja_Diagnoza_spooleczna_2013.pdf [dostęp: 10 kwietnia 2017].

29 A. Rosenblat, J. Greenberg, S. Solomon, T. Pyszczynski, D. Lyon, *Evidence for Terror Management Theory: I. The Effects of Mortality Salient on Reactions to Those who Violate or Upholds Cultural Values*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 57, 1989, s. 681-690.

tować Rosja, USA, Wielka Brytania i Francja. Dla późniejszych wniosków z analizy prasowych narracji warto zarysować pokrótce historyczne tło przynależności kulturowej samego półwyspu. Na ziemiach zdobytych w wojnach z Turcją w XVIII wieku Imperium Rosyjskie utworzyło tzw. Noworosję, w skład której wchodził też Chanat Krymski, wcześniej zależne od Turcji państwo zamieszkane przez Tatarów. Stopniowo liczba Tatarów malała w stosunku do nowo przybyłych Rosjan. Władze radzieckie w 1921 roku włączyły ziemie Noworosji do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, pozostawiając sam Krym w ramach Rosyjskiej Republiki Radzieckiej i tworząc na półwyspie Krymską Autonomiczną Republikę Radziecką. W 1954 roku Chruszczow (pochodzący z Ukrainy) przyłączył obwód krymski do Ukrainy. W 1991 roku, jeszcze w ramach ZSRR, Krym ponownie uzyskał status republiki autonomicznej, jednak nieuznawanej przez Ukraińską SRR. Kiedy Ukraina ogłosiła niepodległość, administracja Krymu zorganizowała referendum – dzięki przewadze rosyjskiej ludności zadeklarowano niezawisłość od Ukrainy. Jednak w wyniku zawilości dyplomatycznych półwysep pozostał częścią Ukrainy, funkcjonując od 1994 roku jako Republika Autonomiczna Krymu, w której na początku XXI wieku 58,32% mieszkańców stanowili Rosjanie, 24% Ukraińcy, a 12% Tatarzy Krymscy³⁰. Ta sytuacja narodowościowa jest zresztą bardziej skomplikowana, bo przynależność mogła być w tych rejonach mieszana. Na Krymie znajdowała się wojskowa baza rosyjskiej marynarki wojennej. Kiedy po 20 latach prorosyjskiej polityki, w wyniku kryzysu na Ukrainie obalony został prorosyjski prezydent Janukowycz, Rosja postanowiła „międko” przejąć strategiczne obszary. Połączone zgromadzenie radnych Rady Najwyższej Republiki Autonomicznej Krymu i Rady Miejskiej Sewastopola przyjęło deklarację niepodległości Republiki Krymu (18-21 marca 2014 roku), powołując się na przypadek Kosowa i wyrok z 22 lipca 2010, w którym Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości uznał, że jednostronna deklaracja niepodległości Kosowa nie narusza prawa międzynarodowego. Następnie terytorium „przyłączyło” się do Rosji po zorganizowanym w tej kwestii referendum. Samo referendum było rosyjską inscenizacją, do której nie dopuszczono przedstawicieli OBWE; niektóre głosowania odbywały się pod groźbą broni, zastraszano zwolenników Ukrainy, nie było możliwości głosowania tam, gdzie dominowali przeciwnicy przyłączenia do Rosji. Komitet Monitorujący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy ocenił frekwencję na nie więcej niż 40%, a według oficjalnych danych rosyjskich (ujawnionych przypadkowo) w referendum wzięło udział około 30% mieszkańców Krymu, z których za przyłączeniem opowiedziało się 50%³¹.

30 *All Ukrainian Population census 2001*, <http://2001.ukrcensus.gov.ua/eng/results/general/nationality/Crimea/> [dostęp: 11 października 2022].

31 *Wpadka Rosjan. Przypadkiem podali prawdziwe wyniki referendum na Krymie*, <https://www.newsweek.pl/swiat/prawdziwe-wyniki-referendum-na-krymie-wpadka-rosjan-newsweekpl/84xl53q> [dostęp: 10 czerwca 2020].

Na zgromadzeniu ONZ przyjęła rezolucję potępiającą aneksję półwyspu przez Rosję: sto państw uznało referendum krymskie za nielegalne, 11 było przeciw, 58 wstrzymało się od głosu³².

Można zadać prowokacyjne pytanie, czy kwestia ludności rosyjskiej na Krymie w ogóle była jako „łyżka dziegciu” wspominana w polskiej prasie? I czy abstrahując od polityki przemocy Rosji, wadliwości prawnej i przemocy zastosowanej podczas referendum na Krymie³³, istniała jakaś prasowa narracja, która by nie wykluczała sprawy ewentualnego samookreślenia się ludności półwyspu? Wydaje się, że taka narracja nie mogła już pojawić się w tamtym pierwszym kroku, po którym przyszła wojna w Donbasie, a w końcu atak na całą Ukrainę. Zaczniemy od tego, jakie emocje wobec Rosji żywiło ówczesne polskie społeczeństwo.

Stosunek Polaków do Rosji i emocje z nim związane

Narracje w polskiej prasie, zwłaszcza narracje w publicystyce, są wypadkową opinii ekspertów międzynarodowych oraz istniejącego w Polsce, także wśród publicystów, stosunku do Rosjan; wydaje się jednak, że wraz ze wzrostem poczucia zagrożenia eksperckość stanowiła słabszy czynnik generujący wielość perspektyw (bezszyronność) niż efekt mobilizacji wynikający z tożsamości i więzów z własną grupą.

Jak w przededniu konfliktu przejawiał się rozkład postawy Polaków wobec Rosjan³⁴? Autorzy raportu „Polska-Rosja. Diagnoza Społeczna 2013” wskazywali, że „obraz Rosji jest w opinii Polaków zdecydowanie negatywny: jest to państwo po-

32 *Zgromadzenie Ogólne ONZ potępia aneksję Krymu. Przeciw m.in. Korea Północna i Syria*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/zgromadzenie-ogolne-onz-potepia-aneksje-krymu-przeciw-m-in-korea-polnocna-i-syria,412302.html> [dostęp: 11 października 2022]. Należy zauważyć, że państwa przeciwnie rezolucji to sojusznicy i bliscy współpracownicy rządu w Moskwie. 11 przeciwnych rezolucji państw to: Armenia, Białoruś, Boliwia, Korea Północna, Kuba, Nikaragua, Rosja, Sudan, Syria, Wenezuela i Zimbabwe. Przedstawiciele Iranu i Tadżykistanu nie pojawili się na głosowaniu. Od głosu wstrzymała się m.in.: Afganistan, Chiny, Indie, Irak, Kazachstan, Pakistan i Uzbekistan. Można więc powiedzieć, że głosowanie nie dotyczyło ludności krymskiej, ale było wyrazem poparcia dla Ukrainy bądź Rosji.

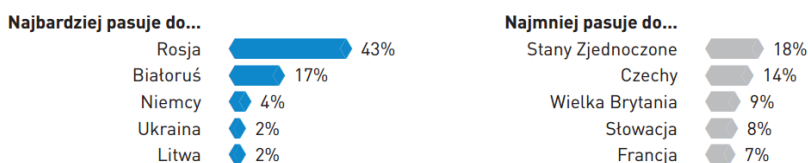
33 W doniesieniach amerykańskich dotyczących konfliktu rosyjska ludność Krymu w ogóle nie była wspominana, np.: „Referendum, które ma być rozpisane na Krymie w sprawie przyłączenia półwyspu do Rosji, jest całkowicie nielegalne i niezgodne z ukraińską konstytucją – oceniła rzeczniczka Departamentu Stanu USA Jennifer Psaki. – Celem sankcji przeciwko Rosji jest poniesienie przez nią kosztów za działania na Ukrainie – oświadczył prezydent Barack Obama. Wyraził przekonanie, że społeczność międzynarodowa wspólnie czyni postępy, jeśli chodzi o przyjsie Ukrainie z pomocą i sprzeciwia się działaniom Rosji.” Por. *Wojna o Krym. UE i USA po stronie Ukrainy [relacja]*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1068460,06032014-Wojna-o-Krym-UE-i-USA-po-stronie-Ukrainy-relacja> [dostęp 10 kwietnia 2017].

34 Dane z sondażu na próbie 1036 dorosłych Polaków zrealizowanego w grudniu 2012 przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Próba została dobrana w sposób losowy i odzwierciedla populację pod względem następujących cech: płeć, wiek, wykształcenie, wielkość miejscowości oraz województwo zamieszkania. Raport dostępny na: http://www.cprdipl.pl/assets/media/Wydawnictwa/Raporty/Polska_Rosja_Diagnoza_spoleczna_2013.pdf [dostęp: 10 kwietnia 2017].

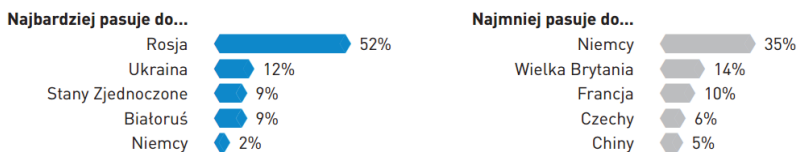
strzegane jako nieprzyjazne Polsce, niebudzące zaufania, rządzone autorytarnie, a jednocześnie źle zorganizowane i niesprawne, pełne kontrastów i patologii”. To dla Polaków najbardziej wrogi sąsiad, niechęący szczerze wyjaśnić katastrofy smoleńskiej. 1/3 Polaków była zdania, że po katastrofie lotniczej w 2010 r. Rosja zachowuje się w porządku wobec Polski; przy tym w Polsce wzrastała w tym czasie liczba zwolenników teorii zamachu w samolocie prezydenckim.

Wykres 1. Poczucie nieprzyjazności i postrzeganie patologii w Rosji – nieprzyjemne zamiary łączą się z ogólnymi złymi cechami kraju

Wykres 5a. Opinie na temat krajów: Kraj ten ma wobec Polski nieprzyjazne zamiary



Wykres 2. Opinie Polaków na temat krajów: W tym kraju jest wiele różnych patologii (przestępczość, alkoholizm, korupcja)



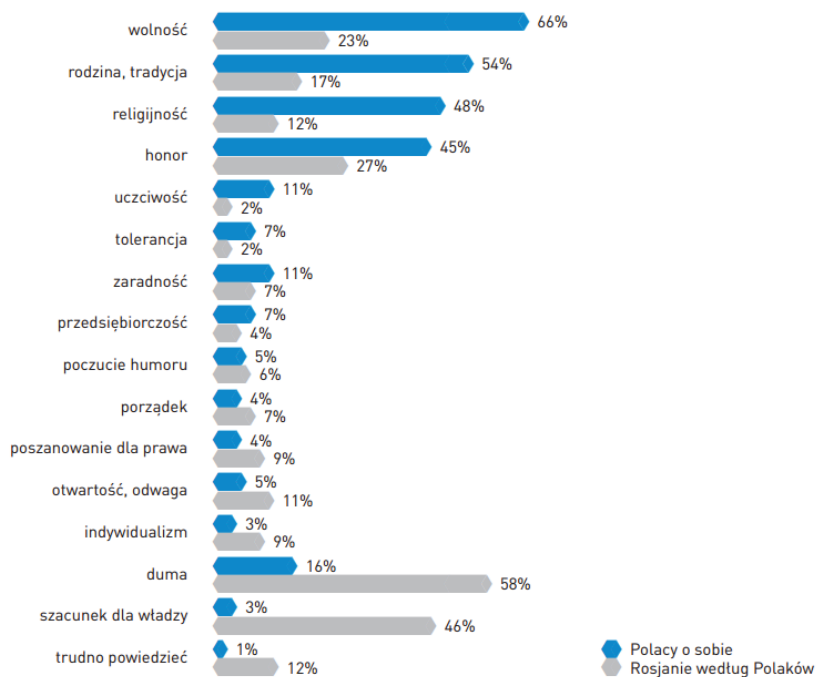
Źródło: Polska-Rosja. Diagnoza Społeczna 2013

Obszar skojarzeń i asocjacji z Rosją wypełniają albo symbole i zdarzenia z przeszłości (Katyń, wojna, dominacja radziecka), albo ogólne kategorie opisu zjawisk politycznych i społecznych (autorytaryzm, brak swobód, korupcja, oligarchia), ewentualnie nazwiska rosyjskich przywódców. Ze współczesnym rosyjskim społeczeństwem respondentom badania kojarzyły się negatywne zjawiska i patologie społeczne: problem bardzo dużego rozwarstwienia rosyjskiego społeczeństwa oraz ubóstwa, w jakim żyje duża część Rosjan, alkohol i alkoholizm oraz przestępczość i korupcja. Te skojarzenia są spójne z obrazem Rosji widocznym w odpowiedziach na inne pytania sondażu. W opinii Polaków o Rosji (i Rosjan o Polsce) zaznacza się ciekawe wzajemne przypisywanie własnych antywartości. Polacy postrzegają Rosjan

jako lojalnych wobec każdej władzy, jakakolwiek by ona nie była, a sobie przypisują zamiłowanie do wolności, wartości rodzinnych, tradycji.

Wykres 2A. Wartości własne i antywartości w opinii Polaków i Rosjan

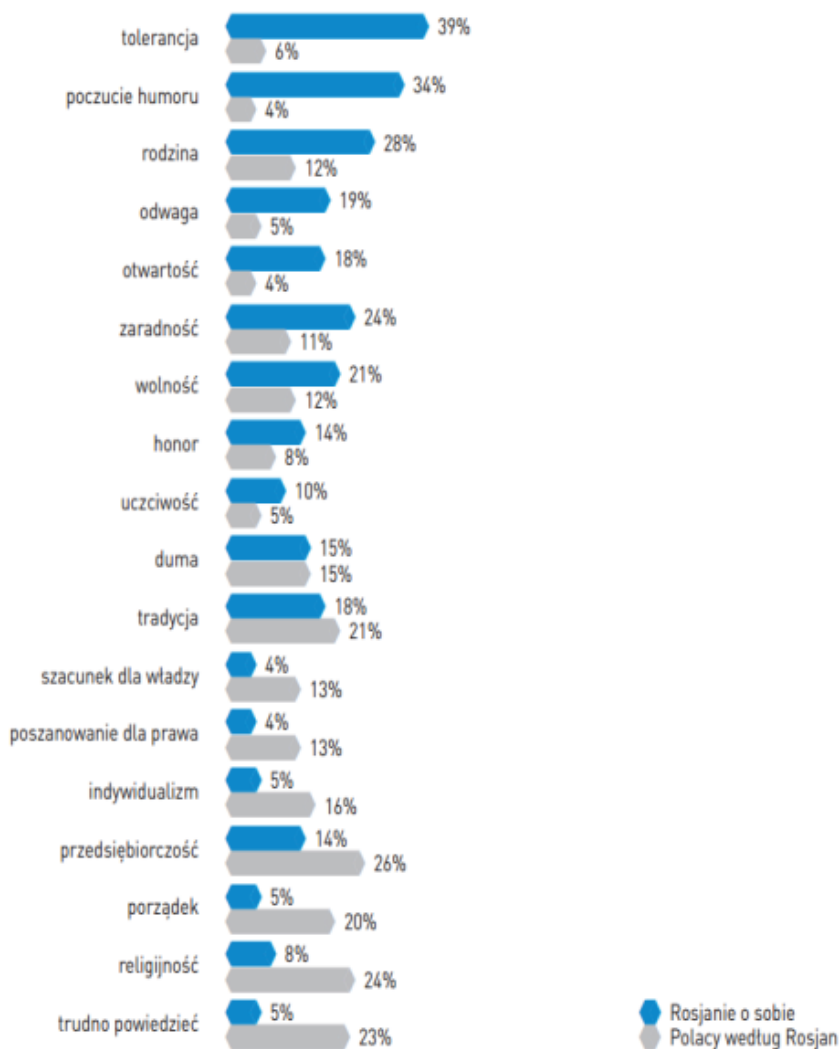
Wykres 9a. Wartości ważne dla Polaków i – ich zdaniem – dla Rosjan



Źródło: Polska-Rosja. Diagnoza Społeczna 2013

Wykres 2B. Wartości własne i antywartości w opinii Polaków i Rosjan

Wykres 9b. Wartości ważne dla Rosjan i – ich zdaniem – dla Polaków



Źródło: Polska-Rosja. Diagnoza Społeczna 2013

Dochodzące z mediów informacje o represjach wobec opozycji, „przykręcaniu śruby” przez władze utwierdzają kraje zachodnie w przekonaniu, że Rosja rozwija się w kierunku antyeuropejskim i antydemokratycznym, nie jest atrakcyjnym miejscem podróży ani źródłem kultury popularnej: 11% Polaków deklaruje, że kiedykolwiek odwiedziło Rosję, a rosyjskie marki są w Polsce nieznane³⁵. Jednocześnie, jak wynika

³⁵ Rosjanie przynajmniej w badaniach, że wiedzę o Polsce czerpią głównie z rosyjskich mediów państwowych

z sondażu przeprowadzonego w LBM na Uniwersytecie Warszawskim, $\frac{2}{3}$ Polaków sądzi, że to Rosja jest odpowiedzialna za konflikt w Ukrainie. Rozwój konfliktu budził poczucie zagrożenia³⁶.

Rola emocji w narracjach o konflikcie

O poczuciu zagrożenia mówił raport CBOS³⁷ pt. „Polacy o sytuacji na Ukrainie w czasie krymskiego kryzysu” z marca 2014 roku³⁸. Jak wynika z raportu, **zainteresowanie** wydarzeniami u naszego wschodniego sąsiada było niemal powszechne (88%) i właściwie niezależne od cech społeczno-demograficznych ankietowanych osób. Jeszcze w lutym 2014 r. zaledwie co czwarty badany (29%) był przekonany, że rozwój wypadków za naszą wschodnią granicą miał znaczenie dla naszego kraju, jednak w marcu już zdecydowana większość badanych (82%) twierdziła, że rozwój wypadków na Ukrainie ma duże znaczenie dla Polski.

Podobnie wzrosło **poczucie zagrożenia**: w lutym 2014 roku 30% badanych uważało, że wydarzenia za naszą wschodnią granicą zagrażają Polsce, ale większość nie obawiała się wpływu tych wydarzeń na polskie bezpieczeństwo. Natomiast w marcu już 72% respondentów wyrażało swoje obawy, a co czwarty (28%) – w sposób zdecydowany. 40% badanych twierdziło, że w obecnej sytuacji nowy rząd Ukrainy powinien otrzymać pomoc militarną, a tylko co siódmy badany (13%) uważał, że społeczność międzynarodowa powinna pozwolić na oderwanie Krymu od Ukrainy. Oderwaniu Krymu sprzeciwiało się dwie trzecie Polaków (65%), wśród nich zwłaszcza najmłodszy badani (76%) oraz mieszkańcy największych miast (73%).

Potencjalne zaangażowanie Polski funkcjonowało na poziomie państwowym i na poziomie zwykłych ludzi. Na przykład w doniesieniu z 1 marca 2014 roku *KRYM. Komorowski zapewnia: Polska będzie wspierać Ukrainę* „Super Express” pisał:

1 marca prezydent Bronisław Komorowski zapewnił p.o. prezydenta Ukrainy Ołeksandra Turczynowa „o polskim wsparciu i solidarności z Ukrainą w obliczu rosnącej presji rosyjskiej

(przede wszystkim kontrolowanych przez Kreml telewizji, w mniejszym stopniu z internetu). Rosyjskie media mówią o Polsce głównie w przypadku konfliktów, zadrażnień i nieporozumień.

36 K. Brylska, T. Gackowski, M. Łączyński, M. Patera, *Polacy o konflikcie na Ukrainie – sondaż LBM UW*, Laboratorium Badań Medioznawczych UW, Warszawa 2017, <http://www.lbm.uw.edu.pl/attachments/article/123/Polacy%20o%20konflikcie%20na%20Ukrainie%20-%20sonda%20C5%BC%20LBM%20UW.pdf> [dostęp: 10 kwietnia 2017].

37 *Komunikat z badań CBOS. Polacy o sytuacji na Ukrainie w czasie krymskiego kryzysu*, oprac. K. Kowalczyk, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2014, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_035_14.PDF [dostęp: 10 kwietnia 2017].

38 Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (nr 286) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganymi komputerowo (CAPI) w dniach 6–12 marca 2014 roku na liczącej 1098 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

na Krymie”. Komorowski rozmawiał z Turczynowem telefonicznie. Wyraził „jednoznaczne wsparcie dla ukraińskich starań o utrzymanie integralności terytorialnej”.³⁹

Zwykli odbiorcy mediów mogli napotkać kilka dni później (5.03.2014) takie doniesienia:

Matko, jeśli wybuchnie wojna, czy zabiorą Ci syna do wojska, by walczył z wrogiem? Każda kobieta, jak na prawdziwą matkę Polkę przystało, drży w obawie przed powołaniem swojego syna czy męża do wojska! A jeśli konflikt między Rosją i Ukrainą o Krym przerodzi się w wojnę, wtedy tysiące synów polskiej ziemi zostanie wezwanych do wojska, by chwycić za broń i ruszyć w bój z wrogiem.⁴⁰

Tego typu treści były w większości polskich mediów, przy czym warto zaznaczyć, że większość Polaków – niemal trzy czwarte populacji – czerpie informacje głównie z programów telewizyjnych, ale też duża część, zwłaszcza młodych odbiorców, nie ufała mediom w kwestii relacjonowaniu tego konfliktu⁴¹.

Tłem dla analizy narracji prasowych są trzy kwestie:

1. powszechny obraz Rosji jako agenta antywartości,
2. informacje medialne o walkach z ofiarami śmiertelnymi,
3. poczucie zagrożenia wśród odbiorców.

Narracje o konflikcie krymskim w polskiej prasie dotyczyły skonfliktowanych państw – Rosji oraz Ukrainy i krajów wyrażających dla niej wsparcie. Natomiast propagandowe narracje Rosji dotyczyły właśnie rzekomych praw ludności rosyjskiej i jej „wyzwalania”, które najpierw miało dotyczyć Krymu, następnie Donbasu, a wkrótce i całej Ukrainy, której ludność miała być „opanowana przez zachodnie siły”. Na takim tle jakakolwiek zdystansowana opowieść o Krymie w kontekście jego składu narodowościowego czy autonomii półwyspu nie była chyba możliwa. A jednak – rzadko, ale pojawiały się narracje w prasie polskiej, kiedy to społeczeństwo regionu

39 *KRYM. Komorowski zapewnia: Polska będzie wspierać Ukrainę*, http://www.se.pl/wiadomosci/polska/krym-komorowski-zapewnia-polska-bedzie-wspierac-ukraine-i-sie-z-nia-solidarozowac_383849.html [dostęp: 22 października 2022]

40 K. Szewczyk, *Matko, jeśli wybuchnie wojna czy zabiorą Ci syna do wojska, by walczył z wrogiem?*, http://www.se.pl/wiadomosci/polska/matko-jesli-wybuchnie-wojna-czy-zabiora-ci-syna-do-wojska-by-wlczyl-z-wrogiem_384396.html [dostęp: 22 października 2022].

41 Badanie przeprowadzone zostało przez TNS Polska w dniach 4-9 marca 2016 roku na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 1011 osób w wieku powyżej 15 lat. Technika zastosowaną w badaniu były wywiady bezpośrednie wspomagane komputerowo (CAPI). Jak wynika z sondażu, głównym źródłem wiadomości ze świata jest telewizja (71%), a portale internetowe były najważniejszym źródłem informacji w 2015 roku dla jednej trzeciej mieszkańców Polski; ich rola jest znacząco większa w grupie młodych ludzi, od 15 do 39 lat, z istotną rolą serwisów społecznościowych (10%). Kolejne miejsca jako źródła informacji zajmują: rodzina, przyjaciele i znajomi (24%), radio (16%) i na końcu prasa papierowa (15%). Przy czym 41% Polaków uważało, że media w sposób niewiarygodny relacjonują konflikt na Ukrainie, z kolei 31,25% uważało odwrotnie (*Polacy o konflikcie na Ukrainie...*). Dane dotyczące owej niewiarygodności rozkładają się na osi wiek – duże miasta, co może wskazywać właśnie na brak zaufania do mediów tradycyjnych wśród młodych z dużych miast i duże zaufanie, zwłaszcza do telewizji, osób starszych z mniejszych ośrodków.

było bezpośrednim bohaterem i narratorem wydarzeń na Krymie. Tematyzowana była wówczas przynależność do mniejszości etnicznych, religijnych czy kulturowych. Narracyjni *MY* to na przykład mieszkańcy Krymu⁴² czy Tatarzy⁴³. Przeciwno sobie mają nie tylko Rosję, ukraiński rząd, krymskie elity, ale także Zachód. Region w relacjonowanych w prasie opiniach członków lokalnych wspólnot był traktowany jak przedmiot wykorzystywany w wielkiej grze o wpływy. Struktura retoryczna wykorzystywana w opisach konfliktu na Ukrainie wyraża się w przeciwstawieniu bohaterów z *orbis interior* i *orbis exterior*. Zwyczajni ludzie obarczają winą za konflikt postacie z przestrzeni zewnętrznej, znanej im z doniesień medialnych. W relacjach prasowych ludzie nie zagłębiają się w analizowanie sytuacji geopolitycznej świata; warstwa polityki przeciwstawiona jest warstwie codzienności – w artykułach prezentowane są ich zwyczajne, powszednie problemy, z którymi muszą sobie poradzić. Pojęcie potencjalnego samostanowienia nie jest w tych opowieściach nie pojawia się w ogóle jako kategoria opisu.

Ta kategoria przyznawana jest jedynie wydarzeniom na Majdanie. Po walkach na głównym placu w Kijowie Zachód przestał uznawać legitymację do władzy Janukowycza, który dążył do zbliżenia z Rosją. Tymczasem Rosja w swoich propagandowych narracjach opowiada te wydarzenia właśnie jako wystąpienie przeciw „prawowitej władzy”, co stało się dla niej pretekstem do kolejnych aktów przemocy, lansując tezę, że Zachód popiera prawa społeczne wyrażone przez Majdan, ale nie popiera praw wyrażonych „legalnie” przez zgromadzenie ludowe na Krymie. Rosja odwraca więc narracje Zachodu i próbuje uzasadniać swoje działania, zaprzęgając do swej retoryki zachodnie wartości.

Ukraina nie była opisywana przez publicystów jako państwo, które może sobie poradzić z Rosją. Publicyści wręcz sugerowali podjęcie zachodniej interwencji na ukraińskich terenach w reakcji na ingerencję podjętą przez Rosję i jej „zielone ludziki”.

Emocje w narracjach o konflikcie wiązały się z opowieściami pisanymi w poczuciu zagrożenia wojną, która miała nadejść po ośmiu latach. Poczucie zagrożenia uruchomiło narracje, w których Rosja występuje jako typowy bohater polskich opowieści z narodowego residuum, co nie pozwala dywagować na temat perspektywy prorosyjskich mieszkańców Krymu czy wschodniej Ukrainy. Takie narracje, w których bohaterami są państwa, silniej budują poczucie wspólnoty, a sfera publiczna staje się w mniejszym stopniu podzielona. Jednak jest problem w poczuciu wpływu i siły – w analizowanym materiale narracyjnym nie ma aktywnej roli Polski.

42 Zob. G. Szymanik, *Krym. Święto i przekleństwo*, „Gazeta Wyborcza”, 15.03.2014; T. Piechal, *Moskwa pokazuje na co ją stać*, „Rzeczpospolita”, 1.03.2014; G. Szymanik, *Wiosenne porządki w Białaklawie*, „Gazeta Wyborcza”, 14.03.2014.

43 Zob. A. Jankowska, *Tatarzy*, „Wprost”, 16.03.2014.

Podsumowanie

To nie Polska może coś zdziałać w obliczu inwazji na Krym – rzecz dzieje się raczej między wielkimi: rzutką, acz podstępna Rosją i niezdecydowanym, gnuśnym Zachodem, którego Polska nie reprezentuje⁴⁴. Narracje o konflikcie sprzyjają integralności Ukrainy, a sposoby podejmowania decyzji przez Zachód przedstawiane są jako wahania wynikające z nieudolności proceduralnej lub z wyrachowanych interesów – i oceniane są ambiwalentnie.

Analizowany materiał pozwolił wyodrębnić kilka ujęć zarówno Rosji, jej przywódcy, jak i zwłaszcza krytycznych ujęć Zachodu, z marginalną rolą Polski. Ów dystans do wszystkich głównych (oprócz Ukrainy) bohaterów opowieści nie wskazuje na problem zamknięcia się w jednej narracji, nie można więc powiedzieć, że dyskusja była ograniczona lub że nie nosiła znamion bezstronności.

Warto jednak zauważyć, że konflikt o Krym A.D. 2014, w kontekście pozytywnych wydarzeń na Majdanie i jego zwycięstwa nad prorosyjskim Janukowyczem, nie był jeszcze postrzegany w Polsce jako tak wysokie zagrożenie, jak w późniejszym czasie próby oderwania wschodniej części Ukrainy. Były przypuszczenia, ale nikt jeszcze nie wiedział, że to dopiero zapowiedź dramatycznych wypadków.

Bibliografia

All Ukrainian Population census 2001, <http://2001.ukrcensus.gov.ua/eng/results/general/nationality/Crimea/> [dostęp: 11 października 2022].

Brylska K., Gackowski T., Łączyński M., Patera M., *Polacy o konflikcie na Ukrainie – sondaż LBMUW*, Laboratorium Badań Medioznawczych UW, Warszawa 2017, <http://www.lbm.uw.edu.pl/attachments/article/123/Polacy%20o%20konflikcie%20na%20Ukrainie%20-%20sonda%C5%BC%20LBM%20UW.pdf> [dostęp: 10 kwietnia 2017].

Dougherty J., *Everyone Lies: The Ukraine Conflict and Russia's Media Transformation*, „Shorenstein Center on Media, Politics and Public Policy, Discussion Paper Series” #D-88, July 2014, <https://shorensteincenter.org/wp-content/uploads/2014/07/d88-dougherty.pdf> [dostęp: 8 kwietnia 2017].

Greimas A., Leach E., *Rytuał i narracja*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.

Komunikat z badań CBOS. Polacy o sytuacji na Ukrainie w czasie krymskiego kryzysu, oprac. K. Kowalczyk, Fundacja Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2014, http://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2014/K_035_14.PDF [dostęp: 10 kwietnia 2017].

44 Tymczasem rosyjska propaganda rozpowszechnia krytykę zachodniej oceny krymskich wydarzeń – jakoby to Majdan był nieprawomocny, wymierzony w przymierze rosyjsko-ukraińskie, a zmanipulowane referendum na Krymie właściwe, by je uznać. Por. J. Dougherty, *Everyone Lies: The Ukraine Conflict and Russia's Media Transformation*, „Shorenstein Center on Media, Politics and Public Policy, Discussion Paper Series” #D-88, July 2014, <https://shorensteincenter.org/wp-content/uploads/2014/07/d88-dougherty.pdf> [dostęp: 8 kwietnia 2017].

Minakov M., *Utopian Images of the West and Russia Among Supporters and Opponents of the Euromaidan*, „Russian Politics & Law”, vol. 53 issue 3, 2015, s. 68-85.

Narracja jako sposób rozumienia świata, red. J. Trzebiński, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

Polska-Rosja. Diagnoza społeczna 2013, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2013, http://www.cprdip.pl/assets/media/Wydawnictwa/Raporty/Polska_Rosja_Diagnoza_spoleczna_2013.pdf [dostęp: 10 kwietnia 2017].

Rosenblat A., Greenberg J., Solomon S., Pyszczynski T., Lyon D., *Evidence for Terror Management Theory: I. The Effects of Mortality Salient on Reactions to Those who Violate or Upholds Cultural Values*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 57, 1989, s. 681-690.

Schank R., *Dynamic Memory: A Theory of Reminding and Learning in Computers and People*, Cambridge University Press, Cambridge 1982.

Schank R., *Tell Me a Story: A New Look at Real and Artificial Intelligence*, Simon & Schuster, New York 1991.

Skórczewski D., *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec „innej Europy”*, „Porównania”, nr 6, 2009, s. 95-105.

Wasilewski J., *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Headmade, Warszawa 2012.

Zarycki T., *Uciemniona forpocza Zachodu. Wiktyimizacja i okcydentalizacja we współczesnym polskim dyskursie regionalnym*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, 2005, s. 115-133.